Nr. 164. We Lwowie. Poniedziałek dnia 17. Czerwca 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglji . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulicy Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 17. czerwca.

Interpelacja, którą na ostatniem posiedzeniu Izby posłów (w sobotę) wniósł pan Grocholski w swojem i wszystkich posłów naszych imieniu, opiewa:

„Najwyższa mowa tronowa, jaką otwarta została obecna sesja Rady państwa, oświadczyła, iż o ile właściwe stosunki królestwa Galicji wymagają szczególnego uwzględnienia w ustawodawstwie i administracji, c. k. rząd chętnie ręki dołoży, aby życzenia objawione w łonie reprezentacji państwa spełnić w granicach jedności potęgi i państwa, a tem samem sprawę tę ostatecznie załatwić. W myśl tego programu rządowego poddali podpisani życzenia królestwa Galicji traktowaniu konstytucyjnemu.

„Gdy jednak zbliża się zamknięcie albo przynajmniej dłuższa przerwa sesji Rady państwa a urzeczywistnienie powyższego zadania rządu obecnie nie jest już możebnem, mógłby więc ten stan rzeczy co do sprawy galicyjskiej dać powód do rozmaitych tłumaczeń i słusznych obaw w naszym kraju.

„Podpisani ośmielają się przeto zapytać, czy c. k. rząd obstaje pod względem Galicji przy programie swoim, w mowie tronowej wypowiedzianym?

Grocholski, Wodzicki, Czerkawski, Agopsowicz, Horodyski, Piotrowski, Zawadowski, Sawczyński, Rydzowski, Hoppen, Jaworski, Jasiński, Dzwonkowski, Garbaczyński, Szeptycki, Szczepański, Weigel, Rylski, Zyblikiewicz, Klaczko, Kirchmajer, Bartoszewski, Bodnar, Czajkowski, Włodek, Wolański, Konopka, Badeni.“

Prezes ministrów, ks. Auersperg, jak już wiemy, odparł, że odpowie na powyższą interpelację na jednem z następnych posiedzeń.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 14. czerwca.

= Na tę sesję została galicyjska kwestja ugodowa załatwioną pod względem formalnym przez centralistycznych koryfeuszów, można śmiało (według naszego przysłowia) powiedzieć: z k..... po niemiecku.

Referentem wydziałowym był burmistrz z Cieszyna, dr. Demel. Dawniej zaliczano go do wyrozumialszych Niemców rajchsratowych, przemawiał on nawet za potrzebą uwzględnienia właściwości kraju Galicji. Teraz widocznie przeszedł do obozu bezwzględnych negatorów ugodowej idei. Sprawozdanie swoje przedłożył wydziałowi. Mówią, że wyjechał był do domu, ażeby mieć wolną głowę do obmyślenia i ułożenia porządnego referatu. Myśli jednak, jakie zebrał, mógłby był i wśród zgiełku wielkiego miasta znaleźć bez trudu w szpaltach któregobądź z centralistyczno-bankierskich dzienników.

Czytając sprawozdanie p. Demla, trudno znaleźć logicznego związku między konstatowaniem niechęci Niemców do przyznania jakichkolwiek ustępstw dla Galicji, a nadzieją ich, że to zdoła zadowolić zupełnie“ kraj, co mu ze wstrętem ta większość wydziałowa łaskawie przyznaje. Od inartykulacji nie odstępuje wydział, choć przyczepienie ustawy (gdyby została uchwaloną) do oktrojowanych schmerlingowskich, nawet z pojęciem „similia similibus“, zgodzić się nie da.

Posiedzenie wydziału konstytucyjnego, ostatnie przed odroczeniem Izby, co 22. bm. ma nastąpić, pokazało jeszcze dobitniej, że cała ta kombinacja w okazywaniu i gotowości i wstrętu do ustępstw autonomicznych, odstępowaniu i przystępowaniu do rokowań, jest po prostu „Schwindel“, wyrachowany na to, aby w sferach wyższych przedstawić białem, co w ich ręku stało się czarnem. Restrykcje się znowu znalazły tak ze strony Giskry, który chciał i postawił na swojem, aby wszędzie zapisać przy ustępach politycznej natury elaboratu, że to nie wydział cały uchwalił, tylko większość wydziału. Kuranda niby to silnym argumentem poparł Giskrę, a to, że referat ten powędruje do archiwów rajchsratu. Chciał więc aby został znak czy dowód na przyszłość, że była i mniejszość w wydziale, która chciała Austrję zbawić negacją austrjacko-ugodowej myśli.

Nie pamiętają ci ludzie, ile to oni nawymyślali się na Węgrów od r. 1861, jakie pletli brednie o jedności, o podporządkowaniu Schmerlinga i t. d., i że to wszystko stoi w archiwach. A czegoż to dowodzi? Oto, że ludzie ci są niepoprawni. Kiedy im się zdawało, że potrafią zdławić Węgrów, to na nich rzucali błotem. Kiedy Węgrzy stanęli na własnych nogach, posyłali „w misji o pomoc“ do nich swego naczelnika Giskrę, dla wyzwolenia z uściśnień Hohenwarta.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zapełnione było rozprawą nad przedmiotem ekonomicznym, t. j. nad ustawą o gospodarczych i zarobkowych stowarzyszeniach. Według projektu wydziałowego przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu. Poprawek najczęściej przez Pickerta stawianych, nie uwzględniano.

Na początku posiedzenia wniosła delegacja galic., czyli jak forma powiada „Grocholski i towarzysze“ — interpelację tyczącą się sprawy rezolucyjnej.

Treść interpelacji w założeniu swem odpowiada ustępowi mowie tronowej, który dotyka kwestji galicyjskiej; i kończy zapytaniem: czyli rząd trzyma się programu uwydatnionego w mowie tronowej? Minister-prezydent odpowiedział: że rząd będzie miał zaszczyt na jednem z następnych posiedzeń odpowiedzieć. Łatwo odgadnąć, jak łagodną p. Lasser zredaguje odpowiedź. Oto wskaże na prace podkomitetu, na rządowe usiłowania około wykończenia pisanych punktów ugodowych, zresztą na gotowy projekt do ustawy i na przedłożone już sprawozdanie Demla w wydziale; że czas krótki; ale w jesieni się rzecz prawdopodobnie zakończy ku zadowolnieniu wszystkich stron.

Jakbądź zformułowaną zostanie odpowiedź, w praktyce rzeczy już ona nie zmieni. W jesieni ta sama większość niemiecka w Radzie państwa postępywać będzie jak dotąd.

Na zmianę pomyślną a dobrowolną tych czynników liczyć nie można — chybaby z góry się okazał jaki nacisk zrozumiały — ale nie jak dziś, idealny i tylko domyśliwany.

Przegląd polityczny.

Czas popiera petycje do sejmu w sprawie urządzenia szkół ludowych, jest więc nadzieja iż w tym przynajmniej względzie w kraju nie będzie żadnej różnicy opinii.

Biskup Namszanowski wezwany przez audytora wojskowego do przeprowadzenia śledztwa nie stawił się a w przesłanym proteście odmówił władzy wojskowej kompetencji pociągania go do odpowiedzialności.

Obrady nad projektem do ustawy o jezuitach sprowadziły naszych posłów do Berlina. Nie przybył tylko p. Krzyżanowski, który złożył mandat z powodu uczynionego mu zarzutu przez prezesa koła poselskiego o przekroczenie regulaminu. P. Krzyżan. jak wiadomo, bez odwołania się do kolegów złożył petycje nadesłane mu w obronie jezuitów do bióra sejmowego, a również nie poddał się uchwale większości koła w tej sprawie i nie podpisał złożonego w sejmie wniosku deputowanych polskich, z powodu zaś całego zajścia odwołał się do wyborców. Sprawa ta była przedmiotem obrad koła naszego. Wszyscy członkowie koła uznali postępowanie prezesa za pełne taktu i słuszne, i zniewolili go jednozgodnie do zatrzymania nadal prezesostwa w kole. Posłowie nasi mając na względzie konieczność utrzymania solidarności narodowej, którą poseł Krzyżanowski częścią naruszył, nie mogli powziąść innej uchwały. Solidarność w walce z zaborcami jest dla nas silną bronią, zrywać więc jej nam nie wolno.

Dr. Niegolewski otrzymał polecenie wystąpienia w imieniu Polaków w sprawie jezuitów. Obrady te rozpoczęły się w piątek a trwać jeszcze mają przez poniedziałek i środę. Na poniedziałkowe posiedzenie zapowiedziane jest przybycie ks. kanclerza.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**

Dzisiaj nie będzie przedstawiony dramat Galatiego, „Joanna“, gdyż pani Modrzejewska zasłabła. Przedstawienie tego dramatu nastąpi w środę, w piątek zaś przedstawioną będzie tragedia Szekspira: „Hamlet“.

We czwartek wystąpi po raz drugi pan Zakrzewski w „Córce pułku“.

Wkrótce przedstawioną będzie znakomity dramat Manuela: „Robotnicy“.

Onegdaj o godzinie 8-ej wieczór w c. k. domu karnym u Brygidek zastrzelił na posterunku stojący żołnierz z pułku br. Kellnera więźnia Jana Kowalika odsiadującego za rabunek karę 5-letniego ciężkiego więzienia, który w zamiarze ucieczki rzucił się na niego i usiłował mu karabin z rąk wyrwać. Śledztwo zarządzono.

Wczoraj przytrzymano stolarza Daniela Werbę przy sprzedaży siedmiu srebrnych łyżek stołowych i trzech srebrnych widelców. Tenże przyznał się, iż rzeczy te tej wiosny podczas pożaru w Radziechowie skradł tamtejszemu właścicielowi domu L. Eker. Oddano go do sądu karnego.

Do korpusu „Młodzi zbrojnej“ zapisywać będą w środę d. 19. i w środę d. 26. czerwca rb. od godz. 4tej po połud. w gmachu ratuszowym na dole w kancelarji korporacyj rękodzielniczych; zaś 3. lipca rb. nieodwołalnie zaczną się ćwiczenia.

Otrzymaliśmy następne pismo z prośbą o umieszczenie: „W numerze 156 *Gazety Narodowej* z dnia 9-go bież. mies. mianowicie zaś w „Kronice“, podano między innemi wiadomość o wystawie Złoczowskiej, którą tamże Towarzystwo pedagogiczne urządza. Powiedziawszy, że na wystawę tę tak zakład nar. im. Ossolińskich, jak i prywatni właściciele obrazy historyczne wysyłają, dodano te słowa: „Uderzyło nas, iż na obrazach królów polskich, będących własnością Zakładu Ossolińskich, poprzybijano napisy na brodach lub piersiach portretów!“

Ta wiadomość może grozą przejąć każdego, kto ma choć cokolwiek uczucia dla dzieł sztuki i narodowych pamiątek, czujemy więc potrzebę, dać tu parę objaśnień tem bardziej, że rzecz ta dotyka narodowego Zakładu.

Na pomienioną wystawę, pożyczono istotnie cząstkę obrazów historycznych z Zakładu Ossolińskich, a to w skutek danego na piśmie zezwolenia samego jeszcze śp. księcia kuratora. W salach zakładowych, do których publiczność dla zwiedzania obrazów coraz liczniej uczęszcza, dają się zwykle przy obrazach kartki z napisami, dla wygody zwiedzających gości. Kartki te umieszcza na kończynach blajtramów konserwator muzeum, [illegible] człowiek fachowy, i sam artysta dopełnia tego z największą ostrożnością.

Przy oddawaniu obrazów tych na wystawę Złoczowską, wszystkie te kartki zdjęte zostały a ponowne ich umieszczenie należało już do urządzających ową wystawę.

Jeżeliby zatem autor powyższej wzmianki miał widzieć istotnie napisy imion „na brodach i piersiach portretów“, natenczas chyba z żalem przypuszczaćby należało, że się to stało teraz z winy osób, którym obrazy do transportu powierzono.

Zdaje się wszelako, że cała ta wiadomość nie ma żadnej podstawy.

Z dyrekcji Zakł. nar. Im. Ossolińskich.

Pisarz pokątny.

Z pod Radziechowa.

Już od trzech tygodni nadaremnie wyglądam w *Gazecie Narodowej* doniesienia o sztrasznym fakcie podwójnego morderstwa, dokonanego w Staninie. Zdaje się, że dlatego nikt o nim nie doniósł, iż tak często morderstwa w naszym kraju wydarzają się, i niniejszy fakt jako spowszechniały i nikogo nieinteresujący przedstawia się. Zachodzą tu jednak różne okoliczności, które rzucają światło na nasze stosunki społeczne, i dlatego ten fakt zbrodni zasługuje na podanie go do powszechnej wiadomości. Sam fakt zbrodni jest następujący:

Dnia 10. czy 11. maja r. b. trzej włościanie wsi Stanina wybrali się zrana około godziny 9 do lasu dworskiego na traczkę, to jest do roboty tarcic, do czego pierwej byli zgodzeni. Wszyscy trzej należeli do jednej familii; byli bowiem jeden teściem, drugi zięciem, trzeci stryjem. Wybrawszy się z domu z odnośnemi narzędziami, to jest z piłą i siekierami, najmłodszy z nich t. j. zięć, Mykieta Szulba, zaprosił swojego teścia i stryja do karczmy na śniadanie, i kazał dać po szklance herbaty z arakiem. Wypiwszy po jednej, kazał dać po drugiej szklance i po tym traktamencie w najserdeczniejszej zgodzie poszli razem groblą koło młyna do lasu. Przy młynie zięć, Mykieta Szulba, zdybał się ze swoim znajomym i wdał się z tymże w rozmowę. Dwaj starsi towarzysze poszli naprzód do pobliskiego lasu. Będąc już w lesie i obejrzawszy się za swym towarzyszem, gdy go ujrzeli jeszcze przy młynie rozmawiającego, postanowili na niego zaczekać i pokładli się w lesie, w cieniu drzew na ziemi, może o jakich kilkadziesiąt kroków od kraju lasu. Nieszczęście chciało, że będąc rozmarzeni dodopiero co wypitemi dwoma szklankami gorącej herbaty z arakiem, obaj na ziemi usnęli. Wkrótce nadszedł za nimi ich towarzysz Mykieta Szulba a obaczył ich spokojnie śpiących, jednego twarzą do ziemi, drugiego bokiem. Szatański uśmiech zaigrał na jego ustach — porwał siekierę swojego teścia, leżącą tuż na ziemi, i całą siłą ciął ostrzem siekiery w kark śpiącego teścia. Skutek był okropny, bo teść ani drgnąwszy tak jak leżał, żyć przestał. Nie namyślając się długo Mykieta Szulba, widząc otwierające się oczy stryja, drugim zamachem siekiery ciął w szyję tegoż, i stryj tak samo jak teść ani drgnąwszy, żyć przestał.

Dokonawszy tego szatańskiego dzieła, Mykieta Szulba wziął skrwawioną siekierę i obok stojący dzbanek z wodą, oddalił się o kilkadziesiąt kroków w krzaki, tam obmył siekierę i w krzaki ją schował a sam poszedł w las i z przeciwnej strony nadszedł do miejsca, gdzie mieli trzeć tarcice i gdzie było kilku innych ludzi, robiących na korczunku. Mykieta Szulba przybliżywszy się do nich, zapytał ich, czy nie widzieli jego towarzyszy, i dziwił się, że ich do tej chwili nie ma na miejscu, pomimo że przed nim naprzód poszli, a oczekując niby to nadejść mających, robił różne przygotowania do roboty, wreszcie położył się spać na ziemi. W parę godzin zbrodnia została odkryta. W pierwszej chwili podejrzenie padło na Mykietę Szulbę, który się wszystkiego wypierał. Dano znać do sądu, nadjechała komisja, aresztowano podejrzanego, który jeszcze przez parę dni wypierał się wszystkiego, wreszcie widząc, że tak wiele i ważnych szczegółów za jego winą przemawia, do wszystkiego się przyznał.

To jest fakt zbrodni, a teraz posłuchajcie motywów.

Przed kilkunastoma laty włościanin w Staninie Demczuk (teść zamordowany) owdowiawszy wydał swoją starszą córkę za włościanina Audruszczaka — i zapisał tejże swej córce, jej mężowi a swojemu zięciowi całe swoje gospodarstwo na wieczystą własność i oddał im zaraz wszystko w posiadanie — wymawiając dla siebie dożywotnie utrzymanie a potem pogrzebanie — dla swej drugiej zaś podtenczas jeszcze dzieckiem będącej córki utrzymanie do jej pełnoletności i kwotę 300 złr. gotówką. W kilka czy kilkanaście lat ta druga córka dorosłszy, wyszła za mąż za Mykitę Szulbę. Zaraz w parę dni po ślubie pokazało się, że Mykieta Szulba jest utracjuszem, birbantem i bardzo niespokojnym człowiekiem, z którego to powodu jego żona obawiając się, aby on wszystkiego nieroztrwonił, nie żądała od swej starszej siostry wypłaty owych należnych jej 300 złr.

Jest w Radziechowie żydek nazwiskiem Josio Lewin, zbogacony pisarz pokątny. Żydek ten miał już kilka procesów kryminalnych, kilka miesięcy w śledztwie odsiadywał, lecz zawsze jakoś wyszedł wolno.

Otóż do tego żydka pisarza pokątnego udał się Mykieta Szulba na naradę, czyby nie można wydrzeć co z gospodarstwa starszego zięcia a jego szwagra. Josel Lewin zwąchawszy wszystko, powiedział Mykicie, że można, ale to dużoby go kosztowało, i on nie umiejąc dobrze mówić, mógłby proces przegrać.

Najlepiej będzie — rzekł — gdy swoje prawa i pretensje mnie sprzedasz, a ja dam sobie już radę.

Mykiecie błysnęły poprzed oczy banknoty, które zaraz wziąć można; nie namyślając się więc, przybija targu i za kwotę 180 złr. sprzedaje Lewinowi wszystkie swoje prawa i pretensje do swojego teścia Demczuka — złe języki mówią, że Lewin dał Mykicie Szulbie nie 180 ale tylko 80 złr. Z tem wszystkiem Mykita Szulba sam zeznał, że wziął 180 złr.

Mniejsza zresztą o to — po ukończeniu targu Lewin, aby zabezpieczyć siebie jak można najlepiej, każe napisać sobie weksel na 500 złr., podpisując na tym wekslu starego Demczuka teścia jako akceptanta, któremu się ani śniło, że naraz stał się dłużnikiem wekslowym okrąglutkiej sumy 500 złr. Aby zaś zadośćuczynić wszelkim wymagalnościom formalności wekslowej, Mykieta Szulba wystawił ów weksel na 500 złr. Demczuk akceptował, poczem Mykieta Szulba ten weksel Lewinowi sprzedaje. Zawsze ładny targ za 500 dać 180 złr. Gdybyż przynajmniej Demczuk rzeczywiście na korzyść swojego zięcia ów weksel był podpisał, lub o tym wekslu cokolwiek wiedział!

Koniec końców po upływie terminu na wekslu napisanego, Lewin zaskarza ów weksel w sądzie obwodowym złoczowskim i prosi o nakaz płatniczy. Demczuk, któremu nakaz płatniczy doręczono, zdziwił się niemało, zkąd na niego taka czysta napaść, ale jak zwykle włościanin w takich razach nie umie sobie poradzić i nie wie, co zrobić, spuszczając się na opatrzność i sprawiedliwość boską, tak i Demczuk sądząc, że skoro on nikomu nic nie był i nie jest winien, to i nikomu płacić nie będzie, a potem, że gdyby nawet chciał od niego kto co przemocą wydrzeć, to nie potrafi, bo on zgoła nic nie ma, a sądząc wreszcie, że to jakiś figiel lub żart — przestał się tem martwić i o wszystkiem zapomniał. Po upływie 14 dni przyjeżdża jednak Lewin z komisją sądową na sekwestrację czyli fantowanie, sekwestruje całe gospodarstwo ruchome i nieruchome należące już od 15 lat do zięcia Demczuka, Andruszczaka.

Zamykają i opieczętowują wszystkie budynki i znajdujące się w nich zapasy zboża w snopie i ziarnie, kartofle, siano, sprzęty; jednem słowem wszystko, nie wyłączając nawet żywego inwentarza

Daremnie stary Demczuk przysięga i zaklina się, że to jakaś napaść, że on nikomu nic nie winien i w całem swojem życiu nigdy żadnego weksla nie podpisywał, a nawet nie wie, jak weksel wygląda, daremnie znowu Andruszczak pokazuje wszystkie swoje dokumenta i sądowe dekreta dowodzące, że on już od 15 lat jest właścicielem gospodarstwa, i że tego jego gospodarstwa nie można fantować czyli grabić za dług Demczuka, gdyby nawet ten dług był rzeczywistym a a cóż dopiero tu, gdzie i jemu wiadomo, że Demczuk żadnego a szczególnie wekslowego długu nic ma. Daremnie wszystko, bo wszystko zafantowane i opieczętowane, tak że Andruszczak mając pełną stodołę niemłóconego zboża, mając kilka korcy gotowego ziarna i kilkadziesiąt korcy kartofel w jamach, przez cały rok nic tknąć nie mógł. Musiał tak na żywność dla siebie i swojej chudoby, jakoteż i na nasienie wszystko kupić, poniósł przez to ogromną stratę, bo na kupno zboża, na żywność i na nasienie, tudzież paszę dla bydła, trzeba było wydać dużo pieniędzy, a potem jego własne zboże przez ciąg całego roku po części stęchło, po części myszy zjadły a po części, jak naprzykład kartofle, całkiem zgniły.

Biedny włościanin płakał i lamentował, przez cały rok, ale któż na to uważa. Udał się osobiście do sądu obwodowego w Złoczowie, i tam papierami i dokumentami swojemi udowodnił, że go niesłusznie zagrabiono. Ztąd powstały różne dochodzenia sądowe, których rezultatem było zupełne zniesienie tego niesłusznego fantowania, ale niestety, trwało to cały rok czyli 12 miesięcy, a straty poniesionej przez biednego włościanina nikt nie wynagrodził, bo kogo tu się czepiać i od kogo żądać wynagrodzenia: od Lewina czy od sądu; (Od sądu? p. r.)

Przez zniesienie sądowe tego zafantowania, Lewin ujrzał się nagle pozbawionym owoców swojego zachodu, a nadto miał jeszcze w perspektywie możliwą stratę owych zapłaconych Mykiecie Szulbie 80 czy 180 złr., bo Szulba te wzięte pieniądze już dawno przetrwonił; cóż więc robi. Oto najprzód wytacza proces, że żonie Mykiety Szulby należy się od starszej siostry 300 złr., a ponieważ Mykieta Szulba wszystkie swoje prawa i pretensje jemu sprzedał, zatem żąda, aby sąd owe 300 złr. jemu przyznał. Sąd był jednak innego zdania, i zawyrokował, że 300 złr. są własnością żony a nie męża, mąż zaś sprzedał tylko swoje a nie swojej żony prawa, ponieważ cała sprzedaż odbyła się bez woli i zezwolenia żony. Lewin tedy znowu stracił, zaczął więc teraz nękać Mykietę Szulbę, straszyć go kryminałem, iż go oszukał, dokuczał mu na różne sposoby, tak, że Mykieta Szulba już nie wiedział, co ma ze sobą robić. Wtedy Lewin podaje mu plan, aby wymógł na swojej żonie cesję, aby żona odstąpiła czyli zapisała mu owe należne jej od starszej siostry 300 złr., bo inaczej źle z nim będzie.

Mykieta Szulba nękany i straszony rozmaitemi sposobami, chciał koniecznie wymódz na swojej żonie, aby wszystkie swoje prawa na niego jako na męża przelała, ale stary ojciec Demczuk domyślając się o co tu chodzi, wytłumaczył córce odrazu, że skoro tylko taką cesję podpisze, owe 300 zł przepadną, bo Lewin na nie czatuje, a ona potem na starość chyba z głodu umrze.

Żona więc niby niechcąc drażnić męża swoim uporem, powiedziała mu, że chętnie podpisałaby cesję, ale ojciec i stryj odradzają jej, a nawet ojciec pod żadnym warunkiem uczynić jej tego nie dozwala, w przeciwnym razie grozi zupełnem jej wyrzeczeniem się.

Zato tak ojciec jak i stryj ponieśli śmierć gwałtowną, ponieważ ich życie zawadzało zrealizowaniu planów Lewina.

Mykieta Szulba jest mordercą, i zapewne za tę ciężką zbrodnię odpokutuje, ale Lewin nie przestanie robić interesów, i będzie zawsze panem Józefem Lewinem. Przed 10 lub 15 laty był jeszcze małym chłopcem, i nie miał 10 centów, a dziś ma kilkanaście tysięcy.

Czy całe życie wszystko mu tak uchodzić będzie jak dotychczas, to się później pokaże.

Podobnego rodzaju pisarze pokątni są prawie w każdej mieścinie u nas. Namnożyło się ich wiele, i mnoży coraz więcej.

Pan Lewin powołany do komisji rekrutacyjnej, postawił świadków, iż cierpi chorobę świętego Walentego, i uwolnił się. Czyby władze wojskowe wyższe nie mogły nakazać, ażeby ten fakt ściśle zbadano, bo pan Lewin jest zdrów.

3—3

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei
ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 15. Czerwca 1872 roku do dalszego postanowienia.

Liczby obwódkami oznaczone skazują godziny nocne począwszy od 5 godziny wieczór do godz. 5 minut 59 z rana.

Ze Lwowa
łącznie z Krakowa, Wrocławia i Wiednia
do Roman.

Mile	Kilometry	Stacje	Pociąg poszpieszny osobowy Nr. 1 godz	min.	Pociąg mięszany Nr. 3 godz	min.	Pociąg mięszany Nr. 5 godz	min.
[redacted]					wieczór.		po południu	
					8	30	8	—
					11	13	10	36
					9	45	10	50
					wieczór.		po południu	
					11	43	12	15
					12	12	12	47
					12	49	1	24
					1	11	1	46
					1	28	2	4
					1	51	2	31
					2	20	3	6
					2	41	3	31
					3	24	4	18
					3	57	4	57
					4	26	5	30
					4	58	6	6
					5	29	6	41
					5	49	7	11
					6	42	8	6
					7	27	8	55
					7	59	9	30
					8	9	9	45
					8	49	10	31
					9	28	11	15
					9	48	11	38
					0	11	12	6
					0	34	12	31
					10	40	12	37
					11	10	1	12
					11	33	1	38
					12	6	2	14
					1	1	3	16
					1	18	3	35
					1	42	4	3
					2	8	4	35
					2	22	4	51
					2	37	5	10
					2	54	5	30
					3	6	5	46
					po południu		7	21
					—	—	7	32
					—	—	8	—
					—	—	8	20
					—	—	8	50
52	396	Dolhaska . . „	6	3	—	—	9	25
53.5	407	Hece-Lespitz . „	6	20	—	—	9	52
55	417	**Paskani** Re- (przyj	6	37	—	—	10	14
		starracja) . (odjaz	6	47	—	—	10	44
57.5	438	Halaucestie . „	—	—	—	—	11	32
58.5	442	Mircestie . . „	7	31	—	—	11	48
60.5	458	**Roman** (Rest.) przyj	7	53	—	—	12	16
			wieczór.				po południu	

Linie uboczne (styczne).

Pociąg posp. osob. Nr. 1 we **Lwowie** łączy się z pociąg. posp. Nr. 1 kolei K. L. w **Verestie** z pociągami mięszanemi Nr. 82 z **Botuschan** a Nr. 81 do **Botuschan;** w **Paskanach** z pociągiem mięszanym Nr. 62 z **Jass** i z pociągiem posp. osob. Nr. 61 do **Jass.**

Pociąg mięszany Nr. 3 we **Lwowie** łączy się z pociąg. osob. Nr. 3 i pociąg. posp. Nr. 2 kolei Karola Ludw.; w **Suczawie** z pociąg. posp. osobowym Nr. 1.

Pociąg mięszany Nr. 5 we **Lwowie** łączy się z pociąg. mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika, w **Paskanach** z pociąg. posp. osob. Nr. 60 z **Jass** i z pociągiem mięszanym Nr. 63 idącym do **Jass.**

Trwanie jazdy.

Z Wiednia do Roman.

- **Pociągiem posp. kolei północnej ces. Ferdynanda (10.30 z rana)**, pociągiem posp. kolei Karola Ludwika i **pociagiem posp. osob. Nr. 1 lwowsko-czerniowiecko-jasskiej kolei** trwa jazda . **33 g**. 23 m.
- **Pociągiem osob. kolei północnej ces. Ferdynanda (8.30 wieczór)**, pociągiem osobowym kolei Karola Ludwika i **mięszanym pociągiem Nr. 3** łącznie z **pociąg. posp. osob. Nr. 1 kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej** trwa jazda . **47 g**. 23 m.
- **Pociąg kurjerowy kolei północnej ces. Ferdynanda (8 godz. z rana)**, pociągiem mięszanym kolei Karola Ludwika i **pociągiem mięszanym kolei** Nr. 5. **lwowsko-czerniowiecko-jasskiej** trwa jazda . **52 g**. 10 m.

Z Paskani
łącznie ze Lwowa z Roman i do Roman
do Jass.

Mile	Kilometry	Stacje	Pociąg poszpieszny osobowy Nr. 61 godz	min.	Pociąg mieszany Nr. 63 godz	min.
			rano		po połud.	
—	—	**Lwów** . . . przyj.	6	47	12	15
47	354	**Suczawa** . „	4	44	7	21
55	417	**Paskani** . . odjaz.	6	37	10	14
			wieczór		przed poł.	
—	—	**Paskani** (Restauracja) . przyj.	6	57	10	34
2	15	Ruginosa . . „	7	26	11	8
4	31	Tirgul Frumos „	8	1	11	51
7	53	Podul Iloi . . „	8	39	12	40
8	62	Kukuteni . . „	—	—	12	59
15	76	**Jassy** (Restauracja) . . . odjaz.	9	14	1	24
			wieczór		po połud.	

Linie poboczne (styczne).

Pociąg pospieszny osobowy Nr. 61 łączy się w **Paskanach** z pociągiem idącym ze **Lwowa** do **Roman** pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 i następnie z pociągiem mięszanym kursującym między **Roman** a **Lwowem** Nr. 6.

Pociąg mięszany Nr. 63 łączy się w **Paskanach** z pociągiem mięszanym idącym ze **Lwowa** do **Roman** Nr. 5, nasfępnie przyłącza się do pociągu pospiesznego osobowego kursującego między **Roman** a **Lwowem** Nr. 2.

Trwanie jazdy.

Z Wiednia do Jass

- **Pociągiem pospiesz. kolei pól. ces. Ferdynanda (10.30 przedpoł.)**, pociągiem pospiesznym kolei Karola Ludwika **i pociągami pospiesznymi i osobowymi Nr. 1 Nr. 61 Lwowsko - czerniowiecko-jaskiej kolei** . . **34 g.** 44 m.
- **Pociągiem osobowym kolei północnej ces. Ferdynanda (8.30 wieczór)**, pociągiem osobowym kolei Karola Ludwika i pociągiem **mięszanym Nr. 3 łącznie z pociagami pospiesz. i osobowymi Nr. 1 i 61 Lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kolei** . . . **48 g.** 44 m.
- **Pociągiem kurjerowym kolei północnej ces. Ferdynanda (o 8 zrana)**, pociągiem mięszanym kolei Karola Ludwika i **pociągami mięszanymi Nr. 5 i Nr. 63 kolei Lwowsko - czerniowiecko - jaskiej** . . . . . **53 g**. 24 min.

Z Roman do Jass

- **Pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2. i pociągiem mięszanym Nr. 63** . . . **4 g**. 5 m.
- **Pociągiem mięszanym Nr. 6 i pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 61** . . . **4 g**. 21 m.

Z Jass
łącznie z Roman i do Roman
do Paskani.

Mile	Kilometry	Stacje	Pociągi poszpieszne osobowe Nr. 60 godz	min.	Pociąg mieszane Nr. 62 godz	min.
			rano		po połud.	
—	—	**Jassy** (Restauracje) . . . odjaz.	7	39	3	40
2	14	Kukuteni . . „	—	—	4	5
3	23	Podul-Iloi . . „	8	23	4	25
6	45	Tirgul-Frumos „	9	8	5	19
8	61	Ruginosa . . „	9	51	6	12
10	76	**Paskani** (Restauracja) . . przyj.	10	14	6	37
			przed poł.		wieczór	
		Zmiana waganów.				
—	—	**Paskini** . . odjaz.	10	34	6	57
8.5	63	**Suczawa** . . przyj.	12	31	9	54
55	417	**Lwów** . . . „	10	43	3	45
			wieczór		po połud.	

Linie uboczne (syczne)

Pociągi pospieszne osobowe Nr. 60 w **Paskanach** łączą się z pociągiem pospiesznym idącym z **Roman** do Lwowa Nr. 2. i z pociągiem mięszanym idącym ze **Lwowa** do **Roman** Nr. 5.

Pociąg mięszany Nr. 62 w **Paskanach** łączy się z pociągiem mięszanym idącym z **Roman** do **Lwowa** Nr. 6 i z pociągiem pospiesznym osobowym jadącym ze **Lwowa** do **Roman** Nr. 1.

Trwanie jazdy.

Z Jass do Wiednia

- **Pocigiem pospiesznym osobowym Nr. 60 i Nr. 2 pociągu lwowsko - czerniowiecko - jaskiej kolei pociągiem pospiesznym** Karola Ludwika i kolei półn. **ces. Ferdynanda** trwa jazda **33** godz. 41 m.
- **Pociągiem posp. osob. Nr. 60 i Nr. 2 kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej łącznie z pociągiem mięszanym Nr. 4 idącym z Suczawy, pociągami osobowymi kolei Karola Ludwika i północnej kolei cesarza Ferdynanda** . . . . **45 g.** 21 m.
- **Pociągami mięszanemi Nr. 62 i Nr. 6 lwowsko-czerniowiecko-jasskiej kolei,** pociągiem mięszanym kolei Karola Ludwika i **pociągiem kurjerowym kolei półn. ces. Ferdynanda** . **51 g**. 49 m.

Z Jass do Roman

- **Pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 60 i pociągiem mięszanym Nr. 5** trwa jazda **4 g**. 37 m.
- **Pociągiem mięszanym Nr. 62 i pociągiem pospiesznym osob. Nr. 1** trwa jazda . . . **4 g**. 13 m.

Z Roman
łącznie z Jass i do Jass do LWOWA, Krakowa, Wrocławia i Wiednia.

Mile	Kilometry	Stacje	Pociąg poszpieszne osobowe Nr. 2 godz	min.	Pociąg mięszany Nr. 4 godz	min.	Pociąg mięszany Nr. 6 godz	min.
			p. połud.				po południn	
—	—	**Roman** (Rest.) odjaz.	9	19	—	—	4	53
2	15	Mircestie . . „	9	43	—	—	5	31
2.5	19	Halaucestie . „	—	—	—	—	5	43
5.5	40	**Paskani** (Re- (przyj	10	24	—	—	6	27
		stauracja . . (odjaz	10	34	—	—	6	57
6.5	51	Hece Lespitz . „	10	53	—	—	7	25
8	61	Dolhaska . . „	11	15	—	—	7	56
9.5	73	Liteni . . . „	11	35	—	—	8	26
11.5	86	**Verestie** (Re- (przyj	11	56	—	—	8	56
		stauracja) . (odjaz	12	4	—	—	9	16
13	99	Bordujeni . . „	—	—	—	—	9	45
13.5	103	**Suczawa** -Itz (przyj	12	31	po południn		9	54
		kani (Rest.) . (odjaz	1	19	1	52	10	54
14.5	111	Hatna . . . „	—	—	2	9	11	12
16	121	Milleschoutz . „	—	—	2	33	11	37
16.5	127	Istensegits . . „	—	—	2	44	11	51
17.5	133	Hadikfalva-Radautz „	1	59	3	5	12	16
18.5	142	Ruda . . . . „	—	—	3	24	12	35
20	152	Czerepkoutz . „	—	—	3	51	12	59
21	159	Hlihoka . . „	2	49	4	10	1	21
23	174	Kuczurmare . „	—	—	4	49	2	14
24.5	187	Volksgarten . „	—	—	5	18	2	47
25.5	193	**Czerniowce** (przyj	4	1	5	30	3	2
		(Restauracja) (odjaz	4	6	5	49	3	37
25.5	194	Sadagóra . . „	—	—	5	54	3	45
27	207	Łužan . . . „	—	—	6	14	4	13
28.5	216	Nepolokouc . „	—	—	6	30	4	33
30	228	Śniatyn . . . „	5	—	6	58	5	6
32	244	Zabłotów . . „	—	—	7	31	5	49
34.5	263	**Kolomyja** (przyj	5	48	8	7	6	29
		(Restauracja) (odjaz	5	59	9	17	6	44
36	279	Korszów . . „	—	—	8	56	7	31
39	295	Ottynia . . . „	—	—	9	34	8	16
42	318	**Stanisławów** (przyj	7	6	10	12	8	53
		(Restauracja . (odjaz	7	11	10	32	9	18
44	333	Jezupol . . . „	—	—	11	—	9	56
45.5	347	Halicz . . . „	7	48	11	32	10	36
47	358	Bursztyn-Demianów „	—	—	11	53	11	6
49	370	Bukaczowcze (Restauracja „	8	27	12	30	11	49
51	387	Bortniki . . „	—	—	1	3	12	34
52	394	Chodorów . . „	—	—	1	19	12	58
53.5	407	Borynicze . . „	9	22	1	50	1	36
54.5	414	Wybranówka . „	—	—	2	8	2	2
55.5	422	Bóbrka-Chiebowice „	—	—	2	26	2	20
57	433	Staresiolo . . „	10	8	3	1	2	51
59	447	Siechów . . „	—	—	3	37	3	25
60.5	458	**Lwów** (Rest.) przyj.	10	43	3	58	3	45
			wieczor		rano		po południu	
—	—	**Lwów** . . odjaz.	11	28	5	5	5	5
45	342	**Kraków** . przyj.	7	33	3	18	5	39
100.5	760	**Wiedeń** . . „	5	20	5	—	7	29
			po południu		rano		wieczor	

Linie uboczne (styczne).

Pociąg posp. osob. Nr. 2 we **Lwowie** łączy się z pociąg. posp. Nr. 2 kolei K. L., w **Verestie** z pociagami mięszanemi Nr. 80 z **Botnschan** a Nr. 83 do **Botuschan;** w **Paskanach** z pociągiem posp. osob. Nr. 60 z **Jass** i z pociągiem mięszanym Nr. 63 do **Jass.**

Pociąg mięszany Nr. 4 we **Lwowie** łączy się z pociągiem osob. Nr. 4 kolei Karola Ludwika, w **Suczawie** z pociągiem posp. osobowym Nr. 2.

Pociąg mięszany Nr. 6 we **Lwowie** łączy się z pociąg. mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika, w **Paskanach** z pociągiem mięszanym Nr. 62 z **Jass** i z pociągiem posp. osob. Nr. 61 do **Jass.**

Trwanie jazdy.

Z Roman do Wiednia.

- **Pociągiem pospiesznym osobow. Nr. 2** kolei **lwowsko.czerniowiecko-jasskiej**, pociągami pospiesz. kolei Karola Ludwika i kolei **północnej ces. Ferdynanda** trwa jazda **32 g.** 1 m.
- **Pociągiem posp. osobow. Nr. 2 kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej** łącznie z pociągiem miesz. **Nr. 4 z Suczawy**, pociągiem osob. kolei Karola Ludwika i kolei **północnej ces. Ferdynanda** trwa jazda **48 g**. 41 m.
- **Pociągiem mięsz. Nr. 6** kolei **lwowsko-czerniowiecko-jasskiej,** pociągiem mięszanym kolei Karola Ludwika i pociągiem **kurjerowym kolei półuocnej ces. Ferdynanda** trwa jazda . . . . . . **50 g**. 36m.

Z Verestie do Botuschan.

Mile	Kilometry	Stacje	Pociągi mieszane Nr. 81 godz	min.	Nr. 83 godz	min.
			rano			
—	—	**Lwów** . . odjaz.	6	47	—	—
47	354	**Suczawa** „	4	44	—	—
49	372	**Verestie** . . przyj.	5	11	—	—
			po połud.		po połud.	
—	—	**Verestie** (Restauracja) . odjaz	5	36	12	21
2.5	19	Bucece . . . „	6	23	1	8
4	29	Leorda . . . „	6	49	1	34
6	44	**Botuszany** (Restauracja) przyj.	7	25	2	10
			wieczór		po połud.	

Verestie—Botuschany.

Linie uboczne (styczne).

Pociąg mięszany Nr. 81 w **Verestie** łączy się z pociągiem posp. osobowym Nr. 1. jadącym ze **Lwowa** do **Roman.**

Pociąg mięszany Nr. 83 w **Verestie** łączy się z pociągiem posp. osobowym Nr. 2. jadącym z **Roman** do **Lwowa.**

Trwanie jazdy.

Z **Jass** do **Botuschan**: **Pociagiem posp. osobowym Nr. 60 i Nr. 2 i pociągiem mięszanym Nr. 83** trwa jazda godzin **6.** 31 min.

Z **Roman** do **Botuschan**: **Pociągiem posp. osobowym Nr. 2 i pociągiem mięszanym Nr. 83** trwa jazda . . . **godz 4**. 51 min.

Z Botuschan do Verestie

Mile	Kilometry	Stacje	Pociągi mieszane Nr. 80 godz	min.	Nr. 82 godz	min.
			przed	poł.	po połud.	
—	—	**Botuschany** (Restauracja) odjaz.	9	39	2	54
2	15	Leorda . . . „	10	16	3	31
3.5	25	Bucece . . . „	10	56	4	11
6	44	**Verestie** (Restauracja . . przyj.	11	39	4	54
			przed poł.		po połud.	
		Zmiana wagonów.				
			po połup.			
—	—	**Verestie** . odjaz.	12	4	—	—
2.5	17	**Suczawa** . przyj.	12	31	—	—
49	372	**Lwów** . . . „	10	43	—	—
			wieczór			

Botuschany—Verestie.

Linie uboczne (styczne).

Pociąg mięszany Nr. 80 w **Verestie** łączy się z pociągiem posp. osobowym Nr. 2 jadącym z **Roman** do **Lwowa.**

Pociąg mięszany Nr. 82 w **Verestie** łączy się z pociągiem posp. osobowym Nr. 1 jadącym ze **Lwowa** do **Roman.**

Trwanie jazdy.

Z **Botuschan** do **Roman**: **Pociągiem mięszanym Nr. 82 i pociągiem posp osob. Nr. 1.** trwa jazda . . . **godz. 4** 59 min.

z **Botuschan** do **Jass**: **Pociągiem mięszanym Nr. 82 i pociągów posp. osobowych Nr, 1 i Nr. 61** . **godz 6**. 20 min.

Wiedeń w Maju 1872. **Jeneralna Dyrekcja.**

Wydawca właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.